

Filip Cieplý

Geneza nieleczniczych środków zabezpieczających w polskim prawie karnym.

Część 1: Kontekst społeczno-historyczny

Genesis of non-medical preventive measures in Polish criminal law. Part 1: Socio-historical background

Kodeks karny z 1932 r., mimo że został skonstruowany w oparciu o zasady subiektywizmu i indywidualizacji odpowiedzialności karnej, był kodeksem dwutorowym. W katalogu sankcji, oprócz kar, istotne znaczenie przewidziano dla instytucji środków zabezpieczających. Podstawowym celem ich stosowania miała być ochrona społeczeństwa przed niebezpiecznymi sprawcami, których jednak nie można było ukarać ze względu na brak winy lub istotnie ograniczony jej stopień. Środki zabezpieczające zrywały ścisły związek pomiędzy winą, czynem i sankcją. Poza środkami zabezpieczającymi leczniczymi (umieszczenie w zakładzie psychiatrycznym lub odwykowym) oraz administracyjnymi (zakaz wykonywania zawodu, utrata praw rodzicielskich, przepadek) kodeks przewidywał możliwość orzekania środków nieleczniczych: umieszczenia w domu pracy przymusowej, jeżeli czyn pozostawał w związku ze wstrę-

tem do pracy (art. 83 k.k.) oraz umieszczenia w zakładzie dla niepoprawnych, stosowany wobec trzykrotnych recydywistów, przestępców zawodowych i przestępców z nawyknięcia, jeżeli pozostawianie ich na wolności groziło niebezpieczeństwem porządkowi prawnemu (art. 84 k.k.).

Celem niniejszego pierwszej części artykułu jest przyjrzenie się motywom i argumentacji stojącym u podstaw wprowadzenia w 1932 r. do systemu polskiego prawa karnego nieleczniczych środków zabezpieczających, które choć karami nie były, miały funkcję czysto prewencyjną, ochronną, ale do kar w swej treści były nad wyraz podobne. Z dzisiejszej perspektywy rozwiązania przyjęte w kodeksie z 1932 r. mogą z jednej strony razić, wydawać się archaiczne, charakterystyczne dla okresu międzywojennego, ale z drugiej strony sztańdowe rozwiązania socjologicznej szkoły prawa karnego powracają współ-

częśnie pod szyldem leczniczych środków zabezpieczających orzekanych postpenalnie i na czas nieoznaczony wobec przestępców seksualnych i tzw. przestępców niebezpiecznych. Być może uświadomienie sobie poglądów leżących u podstaw instytucji wprowadzonych ponad 80 lat temu pozwoli nie tylko na zrozumienie *ratio legis* przepisów historycznych, funkcjonowania omawianych instytucji w przeszłości, ale także na dostrzeżenie motywów paralelnych w teraźniejszości i tym samym na lepszą ocenę współczesnych tendencji polityki kryminalnej w Polsce.

1. TŁO FILOZOFICZNE

Od połowy XIX wieku prawo karne oparte na zasadach klasycznej szkoły prawa karnego zaczęło przeżywać kryzys. Gwałtowny rozwój prasy i metod statystycznych w nauce sprawił, że społeczeństwa Europy Zachodniej zostały przytłoczone wiadomościami o dużej ilości przestępstw. Ludzie czuli się zagrożeni i poddali w wątpliwość skuteczność dotychczasowych metod reagowania na zjawisko przestępczości. W tym samym czasie nastąpił gwałtowny rozwój nauk o człowieku: antropologii, medycyny, psychologii i psychiatrii. Ogromne postępy poczyniły dyscypliny przyrodnicze. Coraz większą popularność zdobywała teoria ewolucji Karola Darwina oraz nauka o dziedziczności i biologii ras. Filozofia pozytywistyczna wskazywała na wartość naukową jedynie metod doświadczalnych i nauk eksperymentalnych (empiryzm). Popularność wśród prawników, polityków i publicystów zdobywały poglądy Augusta Comte'a i Herberta Spencera, którzy propagowali widzenie

społeczeństwa na sposób biologiczny, a zachowania społeczne interpretowali w świetle determinizmu praw przyrody. Konsekwencją upodobnienia nauk społecznych do przyrodniczości było odrzucenie aksjomatu wolnej woli i przyjęcie deterministycznej wizji człowieka. Podstawowym zadaniem nauki stało się wyjaśnianie zjawisk społecznych i zachowań ludzkich w kategoriach przyczynowo-skutkowych oraz odkrywanie i formułowanie rządzących między nimi praw. W myśl idei organicznych należało podjąć wytężone próby zwalczania różnorodnych anomalii, które niszczyły społeczny organizm.

Na tym podłożu zrodziły się nowe koncepcje kryminologiczne oraz alternatywne sposoby walki z przestępczością. W 1876 r. Cesare Lombroso ogłosił tezę, że przestępcstwo jest atawizmem, zwyrodnieniem natury, właściwością wrodzoną pewnych typów ludzi, zapoczątkowując tym samym antropologiczną (pozytywną) szkołę prawa karnego. W 1881 r. Enrico Ferri wskazał, że przyczyny zachowań przestępczych tkwią w czynnikach zewnętrznych, środowiskowych. Rok później Franz von Liszt uzależnił przestępcstwo od natury i otoczenia z akcentem na otoczenie społeczne. Był to załazek nurtu socjologicznego w prawie karnym. Słuszność nowych idei zdawały się potwierdzać wyniki badań stanów podświadomych Zygmunta Freuda, który przekonywał, że przestępcstwo stanowi zewnętrzny przejaw głęboko uwięzionych afektów i zaburzeń mózgowych¹. Konsekwencją recepcji powyższych idei było podważenie aksjomatu wolnej woli (determinizm) i negowanie instytucji kary racjonalizowanej

¹ S. Glaser, *Od kary do środka zabezpieczającego*, „Głos Prawa” 1930, nr 5, s. 175-176.

jako sprawiedliwa odpłata za czyn. Akcent ideologiczny konsekwentnie przesuwiał się od tej pory w stronę środków ochronnych, które miałyby zabezpieczyć społeczeństwo przed aspołecznymi osobnikami. Założenia tego rodzaju polityki kryminalnej zostały przyjęte jako nowoczesne, naukowe, dające nadzieję na skuteczne rozwiązanie problemu przestępczości.

Na ziemiach polskich nowatorskie poglądy kryminologiczne propagowano w literaturze publicystycznej. W Galicji i Królestwie Polskim z zainteresowaniem oczekiwano wiadomości o coraz to nowszych odkryciach kryminologów. Doktryna prawa karnego początkowo dość krytycznie podchodziła do nowinek. Jako pierwszy z polskich autorów poglądy Lombrosa ocenił krytycznie Ludwik Krzywicki w latach osiemdziesiątych XIX wieku. Krzywicki zaprzeczał istnieniu przestępcy urodzonego, choć uważał, że istnieją ludzie o szczególnie mocnych skłonnościach do popełnienia przestępstwa i takim należy wymierzać kary uwzględniając typ sprawcy². Edmund Krzymuski – jako sztandarowy reprezentant szkoły klasycznej prawa karnego – nie uległ wpływom antropologicznym. Widział w nich aspekty pozytywne, ale generalnie zarzucał im zanegowanie wolnej woli, „co może doprowadzić do upadku porządku moralnego, na którym opiera się prawo karania”³. Profesor prawa karnego uniwersytetu lwowskiego Feliks Gryziecki (poprzednik Makarewicza) w swojej pracy z 1891 r. wzorował

się na Liszcie. Uznawał istnienie przestępców niepoprawnych, których nie można ani poprawić, ani odstraszyć, a których należy uczynić nieszkodliwymi. Propagował zasadę wyroków nieoznaczonych i kary uzależnione nie od czynu, ale lecz od kategorii przestępcy⁴.

Wśród przedstawicieli młodszego pokolenia karnistów kategoryzując przestępców niepoprawnych oraz celowość orzekania wyroków nieoznaczonych akceptowali Aleksander Mogilnicki i Wacław Makowski. Makowski, który prowadził własne badania psychologiczne na więźniach, uważał, że prawo karne należy oprzeć na zasadzie obrony społecznej, a przestępców należy badać pod kątem społecznej szkodliwości. Koncepcję winy i czynu uznał za „przeżytek indeterminizmu” a więzienia chciał zastąpić instytucjami o charakterze więziennno-szpitalnym. Kara miała stać się instrumentem interesu społecznego. W polskiej doktrynie prawa karnego zaczęli dochodzić do głosu młodzi naukowcy wykształceni na Zachodzie (Makarewicz, Reinhold, Rappaport), którzy stanęli w opozycji do szkoły klasycznej prawa karnego. W ich pracy jednak – jak podkreśla Elżbieta Janiszewska-Talago – uderza „nie bezkrytyczne przyjmowanie obcych teorii, ale ostrożność, powściągliwość oraz selekcja zachodnich propozycji”. V Zjazd Prawników i Ekonomistów Polskich, który odbył się we Lwowie w 1912 roku można uznać za oficjalny zwrot polskiej nauki prawa karnego w stronę zapatrywań szkoły socjologicznej⁵.

² E. Janiszewska-Talago, *Szkoła antropologiczna prawa karnego w Polsce*, Warszawa 1965, s. 3.; M. Wąsowicz, *Nurt socjologiczny w polskiej myśli prawnokarnej*, Warszawa 1989, s. 20.

³ M. Wąsowicz, *Nurt socjologiczny...*, s. 55.

⁴ E. Janiszewska-Talago, *Szkoła antropologiczna...*, s. 28.

⁵ Tamże, s. 34-51.

2. KONCEPCJA NIELECZNICZYCH ŚRODKÓW ZABEZPIELAJĄCYCH

Centralnym zagadnieniem rozwijającej się na przełomie wieków polityki kryminalnej była kwestia stosowania środków zabezpieczających, w tym środków nieleczniczych, a więc nastawionych wyłącznie na izolację osób niebezpiecznych. Poglądy na ten temat określały postawę danego autora wobec paradygmatu pozytywistycznego. Jeśli przyjąć, że przestępstwo jest wpisane w pewną kategorię osób (predestynacja kryminalna), to osobników tej kategorii należy izolować (eliminować), aby ochronić zdrową resztę organizmu społecznego. Wśród autorów byli tacy, którzy chcieli całkowicie zanegować instytucję kary kryminalnej i w pełni zastąpić ją środkami ochronnymi (Enrico Ferri), aczkolwiek bardziej liczni byli zwolennicy dwutorowości środków (kara + środki zabezpieczające). W myśl rozwiązań dwutorowych środki zabezpieczające mają zastosowanie wtedy, gdy skazanie na karę sprawiedliwą, współmierną do przestępstwa jest niewystarczające z punktu widzenia ochrony społeczeństwa⁶.

W polskiej doktrynie prawa karnego początku XX w. dominowała koncepcja dwutorowości. Skrajne stanowisko, czyli postulat stopniowego wyeliminowania kar z kodeksu karnego, przyjmowali w początkowym okresie swojej twórczości naukowej: Leon Radziłowicz, Adam Ettinger, a w sposób najbardziej radykalny Bolesław Matzner, który wystąpił z koncepcją społecznego „stanu groźności”. Stwierdzenie tego stanu uprawniałoby pań-

stwo do zastosowania środków zabezpieczających mimo braku przestępstwa (środki zabezpieczające predeliktualne)⁷. Wacław Makowski w początkowym okresie pracy naukowej pisał: „Každy czyn ludzki musi być traktowany z punktu widzenia jego pożytku lub szkody dla społeczeństwa, zbrodnia musi więc być odseparowana od subiektywnego pojęcia winy i odpowiedzialności. W ogóle kwestia odpowiedzialności nie istnieje, nie ma zatem winy i nie ma kary. Społeczeństwo broni się przeciw szkodliwym jednostkom jak przeciw zaraźliwym chorobom, aby uniknąć grożącego od nich niebezpieczeństwa (...) nie może się bawić w półśrodki. Osobników uznanych za społecznie niebezpiecznych należy umieszczać w specjalnie w tym celu stworzonych zakładach, odmiennych od dzisiejszych więzień”⁸. Za kodyfikacją dwutorową opowiadali się: Kumaniecki, Reinhold, Krzymuski, Glaser, Wróblewski, Rappaport i inni⁹. Warto zauważyć charakterystyczną prawidłowość, iż stosunek polskich uczonych do środków zabezpieczających zmieniał się z upływem czasu. Po pierwotnej fascynacji kierunkami pozytywistycznymi (zwłaszcza Reinhold i Makowski), następowało stonowanie poglądów i uznanie, że środki zabezpieczające powinny być stosowane nie zamiast, ale obok kary. W początkowym okresie omawiano najczęściej następujące instytucje: a) domy pracy przymusowej, b) zakłady dla tzw. przestępców niepoprawnych, c) przymusową sterylizację przestępców.

⁶ Andrejew, *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1989, s. 287.

⁷ E. Janiszewska-Talago, *Szkola antropologiczna...*, s. 89.

⁸ Tamże, s. 46-47.

⁹ M. Wąsowicz, *Nurt socjologiczny...*, s. 199-200.

a) domy pracy przymusowej

Od połowy XIX w. zwolennicy kierunków pozytywistycznych, w niechęci do pracy osób bezdomnych, żebraków, włóczęgów, prostytutek, sutenerów, zawodowych graczy hazardowych, dostrzegali źródło popełnianych przez nich przestępstw. Zapobiegać nowym przestępstwom w tego typu środowiskach można więc było jedynie przez zwalczanie wstrętu do pracy i przyzwyczajanie do uregulowanego trybu życia, wypełnionego pracą. Temu miały służyć instytucje domów pracy przymusowej. Na ziemiach polskich nie pisano wiele na ten temat, chociaż byli autorzy szczególnie piętnujący życie tułaczce. Takim był Henryk Kon, który sugerował, że włóczęgostwo jest uwarunkowane genetycznie¹⁰.

Geneza przymusowej pracy przestępców sięga jednak głębiej, bo aż do przełomu XV/XVI w. Pierwsze więzienia zakładane w tym czasie były faktycznie zakładami zabezpieczającymi. Oprócz przestępców skazanych na karę przymusowej pracy gromadzono w nich włóczęgów, żebraków, ludzi o nieokreślonym źródle dochodu czy miejscu zamieszkania¹¹. Prawo polskie XVI w. znało karę pracy przymusowej, aczkolwiek nie w zakładach zamkniętych. Były to tzw. roboty ziemne lub bliżej nieokreślona służba. Środek ten stosowano wobec bezdomnych „własnających się”

chłopów. Spełniał funkcję prewencyjną oraz ekonomiczną. Konstrukcja ta nie miała oczywiście charakteru środka zabezpieczającego w rozumieniu szkoły pozytywnej. Była to rodzaj kary za przestępstwo włóczęgostwa. Na przełomie XVIII/XIX w. domy pracy funkcjonowały w Prusach. Osadzeni mieli w nich przebywać tak długo, aż uzyskają zdolność utrzymywania się na wolności. W Austrii domy przymusowej pracy wprowadziły ustawy z 1885r. W Szwajcarii osadzenie w domu pracy przymusowej było instytucją prawa administracyjnego i nie wymagało wyroku sędziowskiego¹².

W Królestwie Kongresowym zatwierdzono tzw. „instytuty przytułku i pracy”. Ich celem miała być nie kara, ale poprawa moralna. Przewidywało je prawo sejmowe z czerwca 1830 r. Instytuty te nie zaczęły funkcjonować z powodu wybuchu powstania listopadowego¹³. Obowiązujące w Królestwie Polskim Kodeks kar głównych i poprawczych z 1847 r. i rosyjski kodeks karny z 1903 r. zawierały przepisy przeciw-włóczęgowskie. Polscy uczeni kształcący się na uniwersytetach państw Europy Zachodniej żywo interesowali się najnowszymi projektami kodeksów karnych tych państw. Szczególną rolę w polskiej debacie odegrały projekty: szwajcarski (1893,1908), niemiecki (1909) i austriacki (1909)¹⁴. Oprócz tego

¹⁰ H.A. Kon, *Instynkty towarzyskie zawodowych włóczęgów – przestępców cywilizacji. Studium socjo-antropologii kryminalnej*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1906, nr 24-26, s. 415-416.

¹¹ Pierwszym zakładem więziennym spełniającym jednocześnie rolę środka zabezpieczającego był angielski dom pracy (work house) założony w 1553 r. Od tego czasu zakłady takie zaczęły powstawać w całej Europie. Zob. S. Pławski, *Prawo penitencjarne w zarysie*, Łódź – Warszawa 1964, s. 46.

¹² J. Reinhold, *Środki zabezpieczające przeciw nieoprawnym i anormalnym przestępcom, ze szczególnym uwzględnieniem nowych projektów kodeksów karnych. Referat na V Zjazd prawników i ekonomistów polskich*, Lwów 1912, s. 98-99.

¹³ A. Flatau-Kowalska, *Środki zabezpieczające w prawie karnym*, Warszawa 1956, s. 121.

¹⁴ Projekt szwajcarski z 1908 r. przewidywał umieszczenie sprawcy w zamkniętym zakładzie pracy jeśli były spełnione następujące przesłanki: a) sprawca popełnił przestępstwo i został skazany na karę więzienia (zwykłego), b) sprawca okazuje wstręt do pracy lub źle się prowadzi, a popełnione przez niego przestępstwo pozostaje w związku przyczynowym z tym jego stanem, c) sprawca jest zdolny do pracy i prawdopodobnie da się wychować do pracy. O zastosowaniu

kary albo środki zabezpieczające wobec żebraków i włóczęgów przewidywały ustawy: fińska (1883), szwedzka (1885), holenderska (1886), belgijska (1891), norweska (1900), duńska (1905), portugalska (1912), grecka (1912), węgierska (1913), rumuńska (1921), peruwiańska (1924), turecka (1926), czechosłowacka (1929). Domy pracy jako środek zabezpieczający przewidywał szwajcarski projekt kodeksu karnego z 1918 r.

Dnia 14 października 1927 r. Prezydent RP wydał rozporządzenie o zwalczaniu włóczęgostwa i żebractwa¹⁵. Rozporządzenie posługiwało się instrumentami prewencji pre-deliktualnej. Przepisy w nim zawarte nakazywały osadzanie w przytułkach i domach pracy przymusowej włóczęgów, żebraków „zawodowych” oraz osób nadużywających wsparcia z opieki społecznej na skutek nałogu lub niechęci do pracy, mimo że nie dopuścili się wcześniej popełnienia żadnego czynu przestępczego¹⁶. Okres pobytu w takim domu mógł trwać od trzech do sześciu miesięcy, a w razie recydywy od trzech miesięcy do dwóch lat. Oprócz tego art. 25 rozporządzenia przewidywał umieszczenie w więzieniu na okres od sześciu miesięcy do dwóch lat, a w razie recydywy do lat pięciu osób, które „posiadając wystarczające środki utrzymania żebrzą”. Ze względu na

sytuację finansową państwa przepisy rozporządzenia weszły w życie jedynie na obszarze województw poznańskiego, pomorskiego, na obszarze m. st. Warszawy oraz w Bojanowie i pod Żyrardowem, na skutek istnienia tam odpowiednich zakładów¹⁷. Jak widać idea wprowadzenia do polskiego kodeksu karnego instytucji domów pracy przymusowej nie była rozwiązaniem nowatorskim. Obecność sankcji pracy przymusowej w takiej czy innej formie była żywa w świadomości prawników i opinii społecznej.

b) zakłady dla niepoprawnych

Tak jak przepisy przeciw włóczęgom i żebrakom miały swój długi rodowód prawno-historyczny, tak koncepcja izolowania w specjalnych zakładach określonych kategorii przestępców, wywodzi się bezpośrednio z dziewiętnastowiecznych teorii antropologicznych i socjologicznych¹⁸. Pod wpływem postulatów ówczesnej kryminologii w doktrynie prawa karnego wyróżniano następujące typy przestępców: 1) „niepoprawni” – to generalnie przestępcy, których kara kryminalna nie jest w stanie zmotywować do poszanowania norm prawa karnego; 2) „recydywiści” – którzy ponownie dopuścili się popełnienia przestępstwa. Zależność pomię-

środka miał orzekać sąd. Czas trwania pobytu w domu pracy trwał od roku do lat trzech. Zadaniem domu pracy było wychowanie do pracy. Projekt niemiecki przewidywał umieszczenie w domu pracy zamiast lub obok kary za ściśle określone przestępstwa polegające na „złem prowadzeniu się” (np. sutenerstwo, żebractwo, włóczęgostwo) lub na wstąpieniu do pracy. Czas przebywania w takim ośrodku mógł wynosić od sześciu miesięcy do trzech lat, a celem jego zastosowania było „przyzwyczajenie skazanego do życia, odpowiadającego prawu i poświęconego pracy”. W projekcie kodeksu karnego austriackiego warunki orzeczenia przez sąd dopuszczalności domu przymusowej pracy były następujące: a) sprawca popełnił przestępstwo wstępu do pracy, żebrania lub sutenerstwa; b) sprawca odcierpiął już w kraju lub za granicą karę za jedno z wymienionych przekroczeń; c) sprawca był zdolny do pracy; d) stosowanie domu pracy było konieczne z powodu wstępu do pracy, stwierdzonego u sprawcy. Przetrzymanie w domu pracy mogło trwać najdłużej pięć lat, najkrócej jeden rok. Projekt uznawał dom pracy za środek zabezpieczający i miano stosować go obok i po odcierpieniu kary. Za: J. Reinhold, *Środki zabezpieczające...*, s. 101-110.

¹⁵ Dz.U. Nr 92, poz. 823.

¹⁶ E. Janiszewska-Talago, *Szkola antropologiczna...*, s. 89.

¹⁷ A. Flatau-Kowalska, *Środki zabezpieczające...*, s. 138.

¹⁸ Tamże, s. 55.

dzy recydywistą a przestępcą niepoprawnym jest taka, że nie każdy recydywista musi być przestępcą niepoprawnym, natomiast każdy przestępca niepoprawny popada w recydywę; 3) „zawodowi” („z rzemiosła”) – to ci, którzy z częstego popełniania przestępstw stworzyli sobie wyłączne lub przeważające źródło dochodu; 4) „nałogowi” („z nawyknięcia”) – którzy popełniają przestępstwa jako rzecz zwyczajną, nie mogąc się od tego powstrzymać, chociaż nie przynoszą im one dochodu. Chodziło tu najczęściej o przestępców seksualnych.

Problematyka niepoprawności przestępców to rdzeń rozważań na temat nieleczniczych środków zabezpieczających. Podstawowe pytania, jakie się w związku z tym pojawiały to: Czy istnieje grupa przestępców niepoprawnych? Jakie kryteria służą do rozpoznania tej grupy? Jak powinno reagować na tę grupę prawo karne? Józef Reinhold wyprowadzał pojęcie przestępcy niepoprawnego ze starożytności, wskazując na prawo chińskie, dzieła Platona i Arystotelesa, na prawo rzymskie, a później teorie prawników włoskich. Uwagę doktryny prawa karnego na to zagadnienie zwróciły koncepcje Lombrosa z tezą o niepoprawności pewnych typów przestępczych. Tą tezę podzieliło wielu autorów z Enrico Ferrim i Rafaele Garofalo na czele. Wielki wysiłek wkładano w wykazanie podstaw naukowych niepoprawności. Niepoprawność określonych typów miały potwierdzać psychologia, socjologia i statystyka kryminalna. Zabezpieczenie społeczeństwa przed przestępcami niepoprawnymi było tematem IV Międzynarodowego Kon-

gresu Więziennego w Petersburgu w 1890 r., 28 Zjazdu Prawników Niemieckich czy spotkań Międzynarodowego Związku Kryminalistycznego¹⁹.

Jeśli chodzi o kryteria stwierdzenia niepoprawności, przyjmowano najczęściej stwierdzenie wielokrotnej recydywy oraz szczególnie rodzaj charakterologiczny sprawcy, jego motywacje i strukturę psychiczną. W zakresie prawno-karnych środków stosowanych wobec tej grupy, Liszt postulował bezwzględną izolację. Pisał: „starać się ich za drogie pieniądze poprawiać w więzieniach celkowych – jest zwyczajnym nonsensem, wypuszczać ich po upływie pewnego czasu na wolność, jak dzikie zwierzęta, by po spełnieniu trzech czy czterech nowych przestępstw, znowu dostali się do więzienia i znowu byli poprawianymi, to coś więcej i coś innego niż nonsens”²⁰. Pojęcie przestępcy niepoprawnego weszło do powszechnego użycia w europejskiej doktrynie prawa karnego przełomu XIX i XX wieku.

Znaczącym precedensem legislacyjnym stała się francuska ustawa o relegacji z 1885 r., która miała na celu usunięcie ze społeczeństwa przestępców zawodowych. Ustawa przewidywała obligatoryjne, dożywotnie zesłanie wielokrotnych recydywistów do kolonii. Osiem lat później Karol Stoos opublikował słynny projekt kodeksu karnego dla Szwajcarii, który jako pierwszy przewidywał, oprócz kar, sankcję środków zabezpieczających (w tym wobec recydywistów), i choć nie wszedł w życie stał się wzorem kodeksów wielu państw. Środki zabezpieczające dla recydywistów uwzględniała angielska

¹⁹ J. Reinhold, *Środki zabezpieczające...*, s. 4-15.

²⁰ Za: M. Wąsowicz, *Nurt socjologiczny...*, s. 189.

Prevention of Crime Act z 1908 r.²¹, a także projekty kodeksów karnych: szwajcarski (1908), niemiecki (1908), austriacki (1909)²². Oprócz tego kategorię przestępcy zawodowe lub z nawyknięcia wyszczególniały następujące projekty kodeksów karnych: norweski (1902), włoski (autorstwa Ferriego, 1921), argentyński (1921), peruwiański (1924), czechosłowacki (1926), niemiecki (1927).

c) sterylizacja

Sterylizacja, a więc pozbawienie zdolności płodzenia, była w okresie międzywojennym wykonywana bądź chirurgicznie, bądź przez naświetlanie promieniami rentgenowskimi. Sterylizacja była jedną z sankcji prawa karnego o charakterze zabezpieczającym. Dla przykładu – do 1928 r. w Stanach Zjednoczonych Ameryki sterylizację najbardziej groźnych przestępców uchwaliło 17 zgromadzeń stanowych. Uzasadnieniem tego środka było zapobieżenie przekazania potomstwu przestępczych skłonności. W 1927 r. Najwyższy Sąd Federalny uznał sterylizację za zgodną

z konstytucją. W praktyce stosowały ją, i to tylko w sposób zawężony, tylko dwa stany: Kalifornia i Wisconsin²³.

Idea przymusowej sterylizacji przestępców opierała się na gruncie uznania struktury wrodzonych i dziedzicznych cech przestępczych. Dynamicznie rozwijająca się eugenika snuła wizję powiększenia populacji ludzi utalentowanych, pełnowartościowych, a jednocześnie chciała wypracaować naukowe metody ograniczenia rozmnażania się ludzi stanowiących ciężar dla społeczeństwa. Jeśli przestępstwo jest dziedziczne, to ubezdzielnienie całych grup przestępców znacząco zmniejszyłoby wskaźnik przestępstw popełnianych w przyszłości, zmniejszyłoby ilość samych przestępców. W Europie Zachodniej teza o dziedziczeniu predestynacji kryminalnej była popierana w środowisku lekarskim²⁴.

W Polsce zwolennicy sterylizacji stanowili zdecydowaną mniejszość. Pod koniec lat trzydziestych Prokurator Sądu Najwyższego Stanisław Czerwiński postulował wprowa-

²¹ Angielska ustawa *Prevention of Crime* stanowiła, że przestępca, który był uprzednio trzykrotnie karany i który stale wiodł życie nieuczciwe lub przestępne może być uznany przez przysięgłych za przestępcę nawykowego (*habitual criminal*). Po takim werdykcie przysięgłych sędzia mógł zdecydować o zastosowaniu środka zabezpieczającego (*preventive detention*), jeżeli byłoby to pożyteczne ze względu na ochronę społeczeństwa. Czas zamknięcia wynosił od pięciu do dziesięciu lat. Dla zastosowania środka zabezpieczającego nie wystarczyło ustalenie faktu trzykrotnej recydywy ani werdykt przysięgłych, uznający przestępcę za *habitual criminal* — konieczne było jeszcze, aby sędzia poznał właściwości przestępcy, jego charakter i o zastosowaniu środka izolującego przestępcę od społeczeństwa, zadecydował dopiero po zbadaniu sposobu jego życia i jego przestępnego usposobienia. W ciągu obowiązywania ustawy od 1908 do 1928 r. na zamknięcie prewencyjne skazano w Anglii i Walii 901 przestępców. Wyrok dziesięcioletni otrzymało zaledwie 34 skazanych. Co znamienne przy stosowaniu *Prevention of Crime Act* tzw. przestępczość zawodowa wcale nie zmalała, a nawet nieco wzrosła. Zob. S. Batawia, *Wstęp do nauki o przestępcy*, Ossolineum 1984, s. 24; W. Świda, *Przestępca zawodowy*, Wilno 1932, s. 89-90.

²² Projekty szwajcarski, niemiecki i austriacki przyjmowały nieco odmienną formę reakcji wobec przestępców niepoprawnych. Projekt szwajcarski wobec przestępców niedostępnych wpływowi kary zrzekł się kary jako bezskutecznej i w jej miejsce wprowadził środek zabezpieczający w formie „przytrzymania”. Projekt niemiecki przewidywał w takim przypadku „karę”, aczkolwiek – jak pisał Reinhold – w istocie rzeczy była to zamaskowana forma środka zabezpieczającego nie proporcjonalnego do winy i czynu. Projekt austriacki skumulował karę i środek zabezpieczający. Wielokrotny sprawca określonych przestępstw mógł po odcierpieniu kary, pozostawać dalej w detencji, jeżeli jego zbrodnie wykazywały jego niebezpieczeństwo dla ogółu i jeżeli należało przyjąć, że nie da się on powstrzymać od popełniania dalszych przestępstw. Za: J. Reinhold, *Środki zabezpieczające...*, s. 16-35.

²³ J. Makarewicz, *USA. Kartki z podróży po Stanach Zjednoczonych*, Lwów 1929, s. 166.

²⁴ E. Janiszewska-Talago, *Szkola antropologiczna...*, s. 110.

dzenie sterylizacji do systemu prawa. Czerwiński widział w sterylizacji przestępców jeden ze środków profilaktyki kryminalnej. Twierdził, że w związku z ogromnym przyrostem liczbowym osób obciążonych ciężkimi chorobami dziedzicznymi ustawa sterylizacyjna dokładnie opracowana przez lekarzy, biologów i kryminologów i planowo wykonana, byłaby użyteczna do zwalczania zwyrodnień i „podniesienia rasy ludzkiej”. Inny propagator sterylizacji, Henryk Żółtowski, dla jej uzasadnienia przytaczał względy społeczno-ekonomiczne. Choć nie przyjmował tezy o dziedziczeniu zachowań przestępnych, to uważał, że przestępcy zawodowi, nałogowi, a także wielokrotni recydywiści nie nadają się do wykonywania społecznej funkcji utrzymania rodziny i wychowywania dzieci, stąd też nie powinni mieć fizycznej możliwości ich poczęcia²⁵.

W 1935 r. Polskie Towarzystwo Eugeniczne opublikowało projekt ustawy „o zmniejszeniu ciężarów związanych z opieką społeczną”. Projekt wzorował się ściśle na hitlerowskiej ustawie sterylizacyjnej i zmierzał do wprowadzenia do polskiego ustawodawstwa zabiegów pozbawiających płodności w celu hamowania rozrodczości tzw. „ludzi niepożądanych”. Do tej grupy zaliczano między innymi nałogowych i zawodowych przestępców, odczuwających wstręt do pracy, żebraków i włóczęgów. W tym samym roku na łamach czasopisma „Higiena Psychiczna” Henryk Żółtowski opublikował projekt nowego rozdziału kodeksu karnego, który dawałby sądom

możliwość orzeczenia przymusowej sterylizacji wobec sprawców całkowicie i częściowo niepczytalnych, alkoholików, narkomanów, osób przejawiających wstręt do pracy, trzykrotnych recydywistów oraz przestępców zawodowych i z nawyknienia²⁶.

Projekty legalizacji przymusowej sterylizacji napotykały w Polsce wyraźny sprzeciw ze strony opinii publicznej. Przeciwno stosowaniu sterylizacji opowiadali się lekarze (np. profesorowie Handelsman i Pieńkowski), jak i prawnicy (m.in. Władysław Wolter)²⁷. Grzegorz Wirszubski (sam zwolennik kastracji przestępców) w 1935 r. wyraził opinię, że poglądy prosterelizacyjne nie znalazły w Polsce podatnego gruntu ze względu na przekonania moralne katolickiego społeczeństwa. Wynikało to między innymi z tego, że Papież Pius XI w 1930 r. w Encyklice o małżeństwie chrześcijańskim (*Casti Conubii*) oficjalnie potępił sterylizację: „Państwu nie przysługuje żadna bezpośrednia władza nad ciałem podwładnych. Jeśli nie ma winy i tym samym powodu do kary cielesnej, nie wolno mu naruszyć całości ciała albo go kaleczyć, ani ze względów eugeniki, ani z jakichkolwiek innych powodów”. Katolicycy teologowie argumentowali, że pozbawienie możliwości założenia rodziny pozbawia człowieka najsilniejszej pobudki do pracy, życia uczciwego czy ewentualnej poprawy życia. Taki człowiek, utratę życia rodzinnego, starałby się zapęłnić większą swobodą używania. Wzrosłaby zatem ilość alkoholików, „rozpustników”, „zbrodniarzy”²⁸. Propozycja wprowadzenia nielecniczego

²⁵ Tamże, s. 91-94.

²⁶ H. Żółtowski, *Ubezplodnienie w Polsce*, „Higiena Psychiczna” 1935, nr 6-7, s. 213.

²⁷ A. Flatau-Kowska, *Środki zabezpieczające...*, s. 207-208.

²⁸ G. Wirszubski, *Ubezplodnienie przymusowe, jako środek walki z przestępczością*, „Rocznik Prawniczy Wileński” 1935, s. 142-146.

środka zabezpieczającego w postaci przymusowej sterylizacji przestępców nie pojawiła się w trakcie obrad Komisji Kodyfikacyjnej.

SŁOWA KLUCZOWE

Środki zabezpieczające, domy pracy przymusowej, zakłady dla niepoprawnych, sterylizacja przestępców, kodeks karny z 1932 r.

STRESZCZENIE

W pierwszej części artykułu autor opisuje społeczno-historyczne uwarunkowania, w tym tło ideowe, leżące u podstaw wprowadzenia instytucji nielecniczych środków zabezpieczających do kodeksu karnego z 1932 r. Rozważania koncentrują się na historycznej racjonalizacji trzech środków zabezpieczających: domów pracy przymusowej, zakładów dla niepoprawnych oraz – nie wprowadzo-

nej do polskiego systemu, ale funkcjonującej w innych krajach – sterylizacji przestępców.

KEYWORDS

Preventive measures, work houses, preventive detention, sterilizing of criminals, Polish penal code of 1932

SUMMARY

In the first part of the article the author describes the socio-historical conditions of introduction of a non-medical preventive measures to the Polish Criminal Code of 1932. The article focuses on three institutions: work houses, preventive detention for recidivists and incorrigible and habitual offenders, and – not introduced into the Polish system, but functioning in other countries – sterilizing of criminals.

BIBLIOGRAFIA

- Andrejew I., *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1989.
- Flatau-Kowalska A., *Środki zabezpieczające w prawie karnym*, Warszawa 1956.
- Glaser S., *Od kary do środka zabezpieczającego*, „Głos Prawa” 1930, nr 5.
- Janiszewska-Talago E., *Szkoła antropologiczna prawa karnego w Polsce*, Warszawa 1965.
- Kon H.A., *Instynkty towarzyskie zawodowych włóczęgów – przestępców cywilizacji. Studium socjo-antropologii kryminalnej*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1906, nr 24-26.
- Makarewicz J., *USA. Kartki z podróży po Stanach Zjednoczonych*, Lwów 1929.
- Pławski S., *Prawo penitencjarne w zarysie*, Łódź – Warszawa 1964.
- Reinhold J., *Środki zabezpieczające przeciw niepoprawnym i anormalnym przestępcom, ze szczególnym uwzględnieniem nowych projektów kodeksów karnych. Referat na V Zjazd prawników i ekonomistów polskich*, Lwów 1912.
- Wąsowicz M., *Nurt socjologiczny w polskiej myśli prawnokarnej*, Warszawa 1989.
- Żółtowski H., *Ubezpieczenie w Polsce*, „Higiena Psychiczna” 1935, nr 6-7.

NOTA O AUTORZE

Filip Cieplý, doktor nauk prawnych, adiunkt w Katedrze Prawa Karnego i Postępowania Karnego Wydziału Zamiejscowego Prawa i Nauk o Społeczeństwie w Stalowej Woli Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II